

Dwumiesięcznik Sympatyków Giebułtowa

Gazeta Giebułtowska

numer 25 - maj/czerwiec 2016 - ISSN 2299-1824 - 0 zł



WEWNĄTRZ NUMERU
między innymi:

ZŁOTE JUBILEUSZE
z cyklu „Wydarzenia”

HISTORIA GIEBUŁTOWA (7)
z cyklu „Giebułtów znany i nieznany”

GREGOŁY W KRZESZOWIE
z cyklu „Swoje chwalimy”

JADĄ DO KACZANÓWKI
z cyklu „Wydarzenia”

KONKURS
Kto? Gdzie? Kiedy?

... i wiele innych

OD REDAKCJI

Drodzy Czytelnicy!

Oprócz tych wielkich jubileuszy obchodzonych w czerwcu w naszej parafii i miejscowości, jest jeszcze jeden malutki: 25. numer naszej „Gazety”, którą z radością przekazujemy w Wasze ręce, i z nadzieją, że się spodoba i zainteresuje swoją tematyką.

Staramy się dobierać tę tematykę, aby każdy znalazł coś dla siebie. Jak zwykle piszemy o przeszłości, o ludziach starszego pokolenia, ale i o młodych, przed którymi świat stoi otworem i daje takie możliwości, jakich wcześniejsze pokolenia nie miały. Piszemy o ich ambitnych planach i zamiarach.

Szczególnie cieszą młodzi patrioci, którzy jadą na Ukrainę porządkować polskie cmentarze. Trzeba było czekać kilkadziesiąt lat, aby Kaczanówka, ta dumna wieś sprzed wojny, z której pochodzi część mieszkańców Giebułtowa, obudziła zainteresowanie młodego pokolenia, a nie jak to często bywało w przeszłości, bywała przedmiotem kpín i niestosownych komentarzy.

Cieszą także młodzi muzycy, którzy tak godnie reprezentowali Giebułtów w Krzeszowie. Mamy nadzieję, że cieszą Was też planowane letnie imprezy. Pamiętajmy o „ogrodach”, ale i „Łużyckim Lecie” i „Pikniku pod Skałką”. Pamiętajmy też, że to wszystko wymaga pracy, ogromnego nakładu pracy, dlatego włączmy się wszyscy w te dzieła.

Wraz z objęciem naszej parafii przez nowego proboszcza rozpoczyna się też nowy rozdział w jej historii. Nowemu Proboszczowi ks. Krzysztofowi Lewickiemu życzymy, aby Giebułtów i nowi parafianie przysparzali Mu radości i satysfakcji w pracy duszpasterskiej, a zdrowie i siły dopisywały jak najlepiej!

Przyjemnej lektury!

100 dodatkowych egzemplarzy 24. numeru „GG” sfinansowali radni: Antoni Alchimowicz i Piotr Czembrowski

Dwumiesięcznik Sympatyków Giebułtowa
Gazeta Giebułtowska

Stowarzyszenie „O nas z nami” zaprasza

Prezes Stowarzyszenia Janina Charchuła zaprasza chętnych mieszkańców w dniu **23 lipca** br. (sobota) do udziału w pracach porządkowych na Skałce. Początek prac godz. 10.00. Należy przynieść wszelki sprzęt, który może być pomocny przy tego typu pracach. Jest to kolejna akcja w ramach poprawy wizerunku naszej miejscowości.

W sobotę **6 sierpnia** br. o godz. 16.00 odbędzie się „Piknik pod Skałką”, na który Stowarzyszenie zaprasza wszystkich mieszkańców Giebułtowa i gości. W przeciwieństwie do ubiegłego roku z powodu braku środków należy przynieść własny prowiant na grilla i napoje.

CORAZ ŁADNIEJ



Są w Giebułtowie miejsca, których się nie można powstydić. Dzięki pracy ludzkich rąk i ogromnemu wysiłkowi takie zakątki przyczyniają się do lepszego wizerunku naszej miejscowości i lepszego samopoczucia nas samych. Prezentujemy jedno z nich. Tu teren wyjątkowo trudny, a jednak można... Oby było ich jak najwięcej! (daal)

Druk 25. numeru sfinansowano z budżetu Gminy Mirsk w ramach funduszu sołeckiego Sołectwa Giebułtów

Wszystkie numery są dostępne w wersji elektronicznej na naszej stronie internetowej.

Redaktor naczelna: Danuta Alchimowicz (daal)

Redaktorzy:

Piotr Czembrowski (pecet),

Dawid Karoń

Skład, grafika: Piotr Czembrowski

Wydawca: D. Alchimowicz, Giebułtów 51, 59-630 Mirsk

Druk: w nakładzie 300 egz. - Wydawnictwo Poligrafia

„Ad Rem”, Jelenia Góra, Okrzei 12

E-mail: gazeta.giebułtowska@gmail.com

www.giebułtów.com.pl

3 DZIEŃ OTWARTYCH OGRODÓW

Redakcja „Gazety Giebułtowskiej”, Stowarzyszenie „O nas z nami”, Sołtys Sołectwa Giebułtów wraz z Radą Sołecką oraz 10 gospodarzy giebułtowskich ogrodów zapraszają 3 lipca na spotkania ogrodowe, których charakter, formułę i ideę poznaliśmy już w poprzednich latach. Wiemy,

że służą one integracji, promocji naszej miejscowości, poprawie jej wizerunku, pogłębieniu więzi międzyludzkich i oczywiście rozwijaniu pasji ogrodniczej. Do swoich ogrodów zapraszają nas w tym roku:

Numer ogrodu - Nazwisko gospodarza/y - adres

1. - Maria i Józef Zającowie - Giebułtówek 33
2. - Helena Onyśko, Teresa i Bronisław Ziemniakowie - Giebułtówek 7
3. - Janina Marcinkowska - Giebułtówek 6
4. - Danuta i Bogdan Rybaccy - Wola Augustowska 29
5. - Halina i Andrzej Kotlińscy - Giebułtów 135
6. - Maria Wieczorek - Giebułtów 37
7. - Irena i Aleksander Onyszkowie - Giebułtów 50
8. - Danuta i Antoni Alchimowiczowie - Giebułtów 51
9. - Jadwiga i Antoni Irisikowie - Giebułtów 53
10. - Sabina i Leszek Górscy - Giebułtów 84

W ramach III Dnia Otwartych Ogrodów w Giebułtowie wystąpią zespoły folklorystyczne „**Podgórzanie**” z Kamienia i Mroczkowic oraz „**Kwisowianie**” z Giebułtowa.

A oto godziny ich koncertów:

Zespół „Kwisowianie”

godz. 11.00: Scena „Na Schodach” u państwa H.i A.Kotlińskich (dawne przedszkole)

godz. 11.30: U państwa M. i J. Zająców, Giebułtówek 33

godz. 12.30: U państwa H. Onyśko, T. i B. Ziemniaków, Giebułtówek 7

Zespół „Podgórzanie”

godz. 15.00: Scena „Na Schodach” u państwa H.i A.Kotlińskich (dawne przedszkole)

godz. 15.30: U państwa D.i B.Rybackich, Wola Augustowska 29

godz. 16.30: U D.i A. Alchimowiczów, Giebułtów 51

W swoim ogrodzie będzie koncertował także pan Józef Zajac ze swoją kapelą.

**OGRODY SĄ OTWARTE w godz. 10.00 - 18.00
ZAPRASZAMY!!!**

5 czerwca br. o godz. 13.00 w naszym kościele odbyła się uroczysta Msza św. z okazji 50-lecia święceń kapłańskich ks. Proboszcza Wenera Henryka Machy oraz 50-lecia Parafii p.w. św. Michała Archanioła w Giebułtowie. Przybyli na nią parafianie z Giebułtowa oraz liczni mieszkańcy Ubocza, Rząsin i Wolbromowa, gdzie ks. W. Macha był proboszczem przez 24 lata. Staraniem Rady Parafialnej i parafian zadbano o odpowiedni wystrój kościoła i porządek na zewnątrz, a także o upamiętnienie tych ważnych wydarzeń tablicami informacyjnymi, umieszczonymi na bramie kościelnej, przy plebanii oraz w centrum Giebułtowa. O oprawę muzyczną, wzbogaconą po raz pierwszy podczas liturgii przez zespół „Kwisowianie” zadbał jak zwykle organista Remigiusz Krzak. Ks. Proboszcz otrzymał wiele podziękowań i życzeń od licznych delegacji, m.in. Burmistrza Miasta i Gminy Mirsk, reprezentowanego przez sekretarza gminy pana Jana Zalińskiego. A oto słowa wypowiedziane przez przedstawicieli Rady Parafialnej w Giebułtowie:

Czcigodny Księżu Proboszczu, czcigodni Księża, szanowni goście, drodzy Parafianie!

Jako przedstawiciele Rady Parafialnej p.w. św. Michała Archanioła w Giebułtowie mamy zaszczyt zabrania głosu w tym tak uroczystym i ważnym dla naszej wspólnoty dniu. Z okazji 50. rocznicy święceń kapłańskich i 75. rocznicy urodzin pragniemy złożyć Czcigodnemu Jubilatowi, naszemu Ks. Proboszczowi Wenerowi Henrykowi Macha, najserdeczniejsze życzenia, podziękowania i gratulacje.

Drogi Księżu Proboszczu...

Życzymy Ci wszelkich Łask Bożych, zdrowia i pomyślności oraz światła Ducha Świętego na dalszej drodze duszpasterskiej. Dziękujemy za niestrudzone prowadzenie nas przez 12 lat do Pana Boga, za przybliżanie nam piękna i prawdy Ewangelii, utwierdzanie w wierze o nieustającym Miłosierdziu Bożym, za cierpliwe nakierowywanie naszych serc, myśli i tęsknot w górę, ku Ojcu Niebieskiemu.

Dziękujemy za bycie naszym duszpasterzem, za tworzenie historii naszej parafii, za bycie jednym z nas, za udział w życiu naszej społeczności, przepraszając jednocześnie za nasze słabości, niedociągnięcia, za przysporzone trudności i przykrości.

Wierzimy i prosimy o to, aby Dobry Bóg, któremu jako młodzieniec zaufałeś i poświęciłeś swoje życie, wynagrodził Ci poniesione trudy kapłańskiego życia, miłość jaką Mu okazałeś i udowodniłeś, sakramenty, których udzieliłeś, ofiary eucharystyczne, które złożyłeś, Słowo Boże, które głosiłeś, nauki, które przeprowadziłeś, wyrzeczenia, jakie podjąłeś, przedsięwzięcia, które wspierałeś, wszystkie kroki, które wykonałeś, kilometry, które przejechałeś, samotność, którą znosiłeś, aby służyć Kościołowi i swoim parafianom, do których mamy zaszczyt się zaliczać.

Złote jubileusze w Giebułtowie

Giebułtów jest Twoim domem i zawsze nim będzie, domem z otwartymi drzwiami i sercami jego mieszkańców, niezależnie od tego, jak długo jeszcze z nami pozostaniesz. Bo tu jest część Ciebie i to wszystko, co było nam dane razem tworzyć.

Bóg zapłać!

Podczas uroczystości odczytany został dekret biskupa legnickiego Zbigniewa Kiernikowskiego o przeniesieniu ks. Proboszcza w stan spoczynku.

Nowym proboszczem zostanie ks. Krzysztof Lewicki, który obejmie probostwo z dniem 27 czerwca br.

Druga Czcigodna Jubilatka dzisiejszego dnia to ONA. Nasza Parafia. Niechciane dziecko minionego systemu, powstałe wbrew władzy i woli ówczesnych władz. Trochę po kryjomu, nielegalnie, bez dokumentów. Za to ku radości mieszkańców i na chwałę Pana naszego. Jej początki, przypadające na obchodzony w kraju Jubileusz 1000-lecia Chrztu Polski, to tworzenie od podstaw kościoła katolickiego w naszej miejscowości, które było udziałem pierwszego proboszcza ks. Józefa Edwarda Weligały i najstarszych parafian. Nasza parafia to nasze życie. Nasze rodziny i sakramenty, które w niej otrzymywaliśmy. To pożegnania naszych bliskich, odchodzących do Wieczności. To twarze naszych księży proboszczów: Dominika Mazana, Władysława Smotra, Eugeniusza Skórskiego, Ryszarda Sokołowskiego i Wenera Machy. To twarze wszystkich parafian, którzy niestrudzenie dla niej pracowali, których nie sposób wymienić, a których imiona Pan Bóg zna. To historia naszej miejscowości i jej mieszkańców, przeplatana radością i smutkiem.

Jej także pragniemy złożyć prezenty. Jeden z nich to skromna pamiątkowa tabliczka, upamiętniająca dzisiejsze jubileusze. Druga, o wiele cenniejsza, to nasza wspólna modlitwa o pomyślność dla naszej parafii, o zdrowie dla ks. Proboszcza i za dusze zmarłych Proboszczów, a także za nas samych, którą zaniesiemy do Pana Boga za pośrednictwem Matki Najświętszej podczas parafialnej pielgrzymki na Jasną Górę pod koniec czerwca.

Jadą do Kaczanówki!

Uczestnicy wyjazdu do Kaczanówki na warsztatach w Krzyżowej. Od lewej: Mateusz Czajkowski - gimnazjalista z Mirska, Radosław Mularczyk, Wojciech Kostecki - licealista z Mirska, Tomasz Kostrzycki - gimnazjalista z Mirska, Sebastian Kedzior - gimnazjalista z Gierczyna i Genowefa Tymbrowska.



W poprzednim numerze pisaliśmy o akcji patriotycznej organizowanej od sześciu lat przez „Studio Wschód” Telewizji Wrocław oraz Dolnośląskie Kuratorium Oświaty pn. „Mogile pradiada ocal od zapomnienia”. Po raz pierwszy dzięki inicjatywie nauczycielki z Zespołu Szkół Licealno-Gimnazjalnych w Mirsku pani dr Genowefy Tymbrowskiej w akcji wezmą udział uczniowie z Mirska. Wyjazd na Ukrainę odbędzie się w terminie 2-12 lipca br. Uczniowie będą porządkować zapomniane polskie cmentarze w Kaczanówce i Orzechowcu. Nocować będą na plebanii w Podwołoczyskach, nie w Skałacie, jak początkowo planowano. W programie jest też zwiedzanie miejsc związanych z polską kulturą i historią.

Uczniowie, którzy zdecydowali się na wyjazd, to dwaj licealiści i trzej gimnazjaliści. Opiekunami będą nauczyciele pani Genowefa Tymbrowska, mieszkanka Lubania i pan Radosław Mularczyk, mieszkaniec Giebułtowa. Pytani o motywację do wyjazdu na Ukrainę uczniowie podają ciekawość poznania kraju sąsiada, historii i kultury wschodniej Europy, poszukiwanie śladów polskości oraz zrozumienie problemu tzw. „repatriantstwa”. Jeden z nich, Jakub Krzyworączka, korzystał nawet z lekcji języka rosyjskiego, prowadzonych w szkole w ramach zajęć



Państwo Zająccowie przed swoim domem w otoczeniu uczniów i z nauczycielką G. Tymbrowską

dotychczasowych, bo-jak przyznaje-interesuje go także Rosja i inne kraje postsowieckie. Wszyscy przyznają, że z trudem uzyskali pozwolenia rodziców na wyjazd do kraju, w którym toczy się wojna, choć przez rejon, do którego jadą, front nie przechodzi.

Do wyjazdu przygotowywano się m.in. na „Pikniku Patriotycznym”, zorganizowanym dla wolontariuszy akcji w Krzyżowej k.Świdnicy w Międzynarodowym Centrum Konferencyjnym w dniach 18 i 19 czerwca br. Poza zwiedzaniem tego historycznego obiektu, dawnego majątku rodziny von Moltke, zaangażowanej w opozycję antyhitlerowską, były warsztaty muzyczne, nauka pieśni patriotycznych, wykład historyczny oraz warsztaty renowacji nagrobków. Poznanie kolegów, którzy już mają doświadczenia z poprzednich wyjazdów, też było z pewnością bardzo ważne i budujące.

W ramach przygotowań uczniowie ZSL-G w Mirsku w liczbie 7 osób i 2 opiekunek, w tym niżej podpisanej, w poniedziałkowe deszczowe przedpołudnie 20 czerwca br. złożyli też wizytę mieszkańcom Giebułtowa, państwu Marii i Józefowi Zającom, urodzonym i mieszkającym w Kaczanówce do 1957r. Osobiste poznanie świadków historii i posłuchanie ich opowieści o ludziach i miejscach, które wolontariusze naocznie poznają za kilka dni, było bezcennym doświadczeniem, a klimat tego spotkania niepowtarzalny. Nie obyło się bez koncertu pana Józefa, „zasłużonego dla kultury polskiej” artysty ludowego najpierw na bałajce, a później na skrzypcach w duecie z panią dr Tymbrowską, grającą na harmonii. Wspólnie zaśpiewali też kilka pieśni po ukraińsku, co zostało „uwiecznione” na uczniowskich telefonach komórkowych. Ta szczególna lekcja u progu wakacji zostanie zapewne też na długo w ich głowach i sercach.

Temat Kaczanówki zainteresował też realizatorów programu „Studio Wschód”. Odcinek wyemitowany przez wrocławską telewizję 21 czerwca br., dostępny w Internecie, poświęcony był właśnie tej miejscowości i jej mieszkańcom. Życzymy naszej ambitnej młodzieży i ich opiekunom udanego pobytu i szczęśliwej podróży. Czekamy na relację z tej niezwykłej eskapady! (daal)

Historia Giebułtowa (7)

Wojna światowa 1914-1918. Inflacja. 1927

Taki tytuł nosi kolejny fragment kroniki Karla Pellegriniego. Oto jego tłumaczenie:

„Nadszedł rok 1914. Nikt nie wiedział, co on nam przyniesie, a czyż nie był on dla całego świata jednym z ważniejszych? Czyż nie cierpimy jeszcze nadal z jego powodu? Z pewnością, były po nim następne lata, ale to on był rokiem decydującym.

W niedzielę 26 lipca zarządzono w sąsiedniej Austrii mobilizację. Był to sygnał do tego, żebyśmy i my wyruszyli na front. 2 sierpnia był pierwszym dniem mobilizacji w Niemczech. Nasz drogi posłaniec gminny¹⁾ Gustav Mätzig, mający za sobą 30 lat służby u 4 naczelników gminy, był zobowiązany w dniach mobilizacji do roznoszenia kart powołania. On także odpowiadał za konfiskaty i inwentaryzacje, a także dystrybucje paszy dla zwierząt. Mieszkańców ogarnął strach, zwłaszcza że zauważono samochody szpiegowskie. Przy „Domu Niemieckim”²⁾ i na granicy ustawiono barykady. Mieszkańcy trzymali straż, każdy po 2 godziny. Trwało to 14 dni. Mieszkańcy gminy bardzo się starali, aby żołnierzom swoim, jak i z innych miejscowości, ofiarować dary. W gminie zebrano w październiku 1200 marek dla Czerwonego Krzyża. „Tydzień wełniany”³⁾ zakończył się niezłym wynikiem 30 centnarów.

1 czerwca kantor Hoffmann świętował jubileusz 25-lecia. 28 czerwca 1915 r. piorun uderzył w dom właściciela zakładu ogrodniczego Elsnera w dolnej części wsi, nie pozostawiając nic poza fundamentami.



Niemiecki pieniądź zastępczy (tzw. notgeld) z okresu Wielkiej Inflacji o nominale 50 000 000 000 czyli 50 miliardów marek. Zjawisko monstrualnego upadku wartości pieniądza powodowało, że robotnicy dostawali wypłatę dwa razy dziennie i natychmiast biegli do sklepów, aby kupić cokolwiek - zanim podrożeje.



*Dom Niemiecki (Zum Deutschen Hause)
fotografia ze zbiorów P. Czembrowskiego*

Naczelnikiem gminy zostaje pan Kloster, jego zastępcą Pradel. W 1916 r. zostaje zatwierdzony także przez patronat pastor Butenhoff⁴⁾. 24 marca 1917 r. obejmuje urząd.

Rok 1918 to rok smutnego zakończenia wojny. W całym kraju rewolucja. Jak już to miało wcześniej miejsce, tak i teraz zostaje wprowadzona obrona obywatelska. Jej zadaniem była ochrona własności mieszkańców. Giebułtów otrzymał też wkrótce straż graniczną. Czasy kwaterunku straży granicznej w naszej miejscowości pozostały w szczególnej pamięci mieszkańców, niejedna panna znalazła sobie wtedy kawalera czy też męża. 27 lutego 1919 r. Giebułtów opuściła straż graniczna, a 12 maja jednostka artyleryjska Zeissa. 29 maja, na Wniebowzięcie, obie kompanie piechoty zostały przeniesione do Gryfowa. W ich miejsce przybyła kompania myśliwych, stacjonująca dotychczas w Szklarskiej Porębie. Inflacja była coraz bardziej zauważalna. Marka spadała z dnia na dzień, z godziny na godzinę. Być milionerem, to było kiedyś nieosiągalne, teraz każdy był miliarderm. Pudełko zapalek kosztowało 1 miliard marek⁵⁾. Szukano ratunku, jak ustabilizować markę. Nie pomogły ani dolarowe bony skarbowe, ani złota marka, ani bank rentowy. Większość była biedna jak mysz kościelna. Nie zostało nic z kredytów wojennych, hipotek i oszczędności.

Gmina jednak pokonała te trudności. Dzwony skonfiskowane na czas wojny zostały zastąpione nowymi, a w 1924 r. pokryto na nowo dach kościoła łupkiem. W roku 1925 poświęcono pomnik poległych żołnierzy na wojnie światowej. Chociaż wokół miejsca jego ustawienia było wiele sporów, to dziś jesteśmy przekonani, że cmentarz był do tego najwłaściwszym miejscem.

Gmina liczyła 354 domy mieszkalne, a w nich 440 rodzin. 2 domy były w tym czasie niezamieszkałe. Mężczyzn było 774, kobiet 895. W majątku było 5 gospodarstw domowych, liczących ogółem 7 mężczyzn i 14 kobiet. Związek Strzelecki obchodził w 1925 r. jubileusz 75-lecia. Królem strzelców został maszynista Paul Bürgel, 1. marszałkiem dyrektor Adolf Lachmann, a 2. marszałkiem fryzjer Paul Neumann. W roku 1926 jubileusz 80-lecia świętował związek pogrzebów wojskowych, a zaproszeni byli m.in. restaurator Ewald Knospe i mistrz-zdun z fabryki pieców Franz Schwanitz. Rok 1926 to rok koniecznych prac remontowych. Wtedy to odnowiono ulice na Woli, Giebułtówku (1 kilometr) i Augustalu. Także w centrum wsi poprawiono drogi i ulice. Koszty tych napraw wynosiły 18 000 marek, z czego z kasy państwa dołożono 11 000 marek, odsetki płaciła gmina. Pan Lindner postawił nowy dom obok domu kantora. Rok 1926 odnotował 38 urodzeń, 22 płci męskiej, 16 żeńskiej, jedno martwe. Małżeństw zawarto 13. Zmarło 25 osób. W wieku 85 lat zmarła najstarsza mieszkanka Giebułtowa pani Maiwald.

A teraz rok jubileuszowy 1927:

Gmina zakupiła na Giebułtówku ok. 13 morgów łąk na cele zasiedlenia. Firma Gustav Winkler buduje nową fabrykę i dom dla pracowników. Restaurator Ewald Knospe miał wypadek na motorze, zderzając się z samochodem radcy sanitarnego dr. Jakoba. Na budowie fabryki G. Winklera murarz doznał poważnych obrażeń podczas upadku. Ważnym wydarzeniem w pożarnictwie jest zakup pompy motorowej. W roku jubileuszowym Giebułtów też nawiedza powódź, powodując straty w wysokości 6000 marek. W czasie powodzi piorun uderza w gospodarstwo Hermanna Berndta na Giebułtówku, gdzie niewiele udało się uratować, a także w „Samotne drzewo”. Drzewo związane i uratowano. Tak więc znaleźliśmy się w roku jubileuszu naszej gminy. Niech

te słowa, które opisują dużą część jej dziejów, przypominają zawsze o naszym kochanym Giebułtowie, o 500-leciu naszego istnienia.”

Kolejny rozdział kroniki poświęcony jest Woli Augustowskiej. Zaprezentujemy go w następnym numerze.

Objaśnienia:

- 1) Giebułtów był wówczas samodzielną gminą
- 2) „*Deutsches Haus*”, budynek dawnego kółka rolniczego
- 3) „*Reichswollwoche*” - akcja polegająca na zbieraniu ciepłej odzieży
- 4) Pastor Franz Butenhoff, ur. 29.12.1866 r. w Freienwalde na Pomorzu, przybył do Giebułtowa 1 kwietnia 1917 r. i sprawował urząd do przejścia na emeryturę do 1 maja 1935 r. Przebywał później w Cieplicach, a po wojnie w Eberswalde koło Berlina, gdzie zmarł w wieku 91 lat 18.05.1957 r.
- 5) Tę informację wyróżniono w oryginale przez wypośrodkowanie

Poniżej druga zwrotka pieśni pastora Biewalda, w której wychwala kolejną cechę mieszkańców Giebułtowa, wyróżnioną rozstrzelonym drukiem.

*„Pracowici ludzie tutaj mieszkają;
Niezwykłą pilnością się wyróżniają,
Zręczne ich ręce tworzą obraz miły
Tu, w Giebułtowie - p e ł n y m s i ł y.
Krosna, pługi, łopaty, dłuta i poziomice,
To ich codzienne pracowite życie,
Tu im nic do szczęścia nie brakuje
Tu też moje serce się zawsze raduje.”*

Z języka niemieckiego przetłumaczyła i opracowała
Danuta Alchimowicz

Na spotkaniu z biskupem

7 maja 2016 r. w Legnicy odbyło się spotkanie świeckich przedstawicieli rad parafialnych z biskupem legnickim Zbigniewem Kiernikowskim.

Spotkanie rozpoczęło się o godzinie 10.00 wpisem na listy obecności i wspólną modlitwą. Na początku bp Z. Kiernikowski wygłosił godzinną prelekcję dotyczącą funkcjonowania rad parafialnych. Podkreślał jak ważna jest komunikacja pomiędzy proboszczem, radą oraz członkami całej wspólnoty.

Po prezentacji i krótkiej przerwie był czas na pytania i dyskusję obecnych na sali. Na zakończenie bp Z. Kiernikowski pobłogosławił obecnych. Na spotkaniu można było również nabyć ciekawe pozycje książkowe, w tym autorstwa samego biskupa legnickiego. Jako delegatki Rady Parafialnej Parafii p.w. św. Michała w Giebułtowie wyszliśmy wzmocnione dobrym słowem i nastawione na działanie.

Małgorzata Kasza i Joanna Radziszewska-Karoń



W KRZESZOWIE

GREGOŁY

2 maja 2016r. miał miejsce w krzeszowskim Sanktuarium 23. Festiwal Piosenki Religijnej i Patriotycznej, któremu przewodniczył ks. Marian Kopko, twórca Festiwalu i kustosz Sanktuarium. Udział wzięło 21 wykonawców, w sumie blisko 170 osób. Poziom był bardzo wysoki, a uczestnicy pięknie śpiewali pieśni wychwalające Boga oraz dziękowali za wolną Ojczyznę. Tematem przewodnim były słowa: „Miłosierdzie Boże wyśpiewajmy na wieki”.

Zespół Muzyki Dawnej z Giebułtowa „Gregoły”, który powstał pod koniec roku 2015 i występował na koncertach kolęd w Giebułtowie, również brał udział w Festiwalu. Dzieci wystąpiły jako pierwsze z piosenkami: „Pienie o elekcji króla” oraz „O gospodzie”.

Przesłuchania trwały od godz. 10.00 do 16.00, a po nich wystąpił gościnnie zespół ze Śląska

„Testominium” - muzyczny zespół katolików świeckich, który zagrał dotąd ponad 700 koncertów w Polsce, we Włoszech, Niemczech, na Białorusi oraz w Austrii.

No i doczekaliśmy się ogłoszenia wyników, które były dla nas bardzo radosne. „Gregoły” otrzymały wyróżnienie. Dzieciaki dały radę, ich występ świetnie pokazał, że jak tylko jest odrobina dobrej woli, to nic nie stoi na przeszkodzie, by zdobywać świat. Wielkie brawa dla nich oraz dla ich opiekuna Pana Dominika Dembińskiego, bez którego nic by się nie wydarzyło.

Joanna Radziszewska-Karoń

Zespół Gregoły w składzie: Wiktor Karoń - cymbały, Borys Mularczyk - bęben, Zoja Mularczyk - fidel, Nadia Mularczyk - harfa, Lena Mazurkiewicz - flet oraz Hania Jezierska - psalterium.



Ze starego pamiętnika

Wspomnienia Hansa Völkel (1)

Hans Völkel, dawny mieszkaniec Giebułtowa, urodzony w przedwojennym Gebhardsdorfie w 1937r., mieszka obecnie w zachodniej części Niemiec, niedaleko granicy ze Szwajcarią w Waldshut-Tiengen. W Giebułtowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego nauczył się zawodu elektryka. Pracował jako technik pomiarów instalacji wysokiego napięcia. Jest żonaty, ma dwie córki. Od 1999r. jest na emeryturze. Jest współzałożycielem związku działkowiczów, prowadząc w nim przez 18 lat księgowość. Wszystko, co wiąże się z Giebułtowie, jest dla niego ważne, ciekawe i bliskie sercu, a wiadomości z dawnej ojczyzny-jak promień słońca. Komputer jest jego „okiem” i „uchem” na świat, w którym dzieje się tyle ciekawych rzeczy. Wykorzystując nowoczesne technologie informacyjne skontaktował się z nami, aby pozdrawić Czytelników „Gazety Giebułtowskiej” i podzielić się z naszym pośrednictwem swoimi wspomnieniami i pamiątkami. Jest ich wiele. Wśród nich prezentowane zaświadczenie o ukończeniu Szkoły Podstawowej w Giebułtowie, pamiętnik z wpisami polskich kolegów i koleżanek, zakupiony podczas wakacyjnych kolonii z polskimi dziećmi nad Bałtykiem oraz wiele zdjęć. Dalszy ciąg wspomnień opublikujemy w kolejnym numerze.

Moje szkolne czasy trwały łącznie 11 lat. Rozpoczęły się w 1943r. w okresie trwającego nazizmu. Idąc do piekarni, napotkałem wojskowego wyższego stopnia, w mundurze, którego nie powitałem wyciągniętą ręką. Już następnego dnia wiadano o tym w szkole, gdzie dostałem długie „kazanie”. Pierwsze dwie klasy przebiegły szybko, za szybko. 8 maja 1945r. Rosjanie zabili drzwi do szkoły dwiema skrzyżowanymi deskami, co oznaczało koniec lekcji. Na szczęście pobierałem lekcje w domu, których udzielała mi pani Proks. Byliśmy wtedy zobowiązani pomagać w wyżywieniu żołnierzy, np. zbieraliśmy na łąkach szczaw, gotowano z niego niezłą potrawę jednogarnkową. Nasze mamy poły i doły krowy na polach. Moje nowe lata szkolne nowego rodzaju, t.j. w języku polskim, rozpoczęły się w 1949r. Zaliczono mi szkołę niemiecką i poszedłem do klasy trzeciej. Był to dla mnie straszny czas, rozumiem problemy dzieci



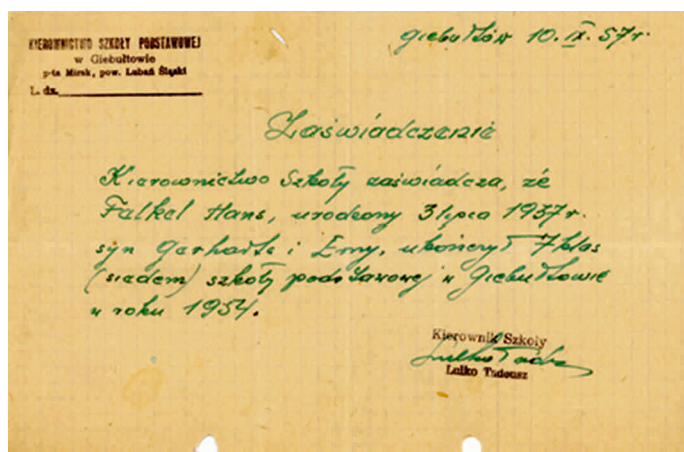
Hans Völkel

dzisiejszych uchodźców. Nie rozumiałem ani słowa, ale z czasem w niepojęty sposób zacząłem przyswajać wiedzę. Nie chciałbym się przechwalać, ale po dość krótkim czasie rano, gdy przychodziłem do szkoły, zbierała się koło mnie gromadka kolegów, chcących odpisać zadanie. Pan Lulko dokładnie wiedział, którzy to byli. Na początku doszedł od razu drugi dla mnie język obcy: rosyjski, którego uczyła pani Harbulowa. Szczęściem dla mnie było pojawienie się pani Jakubowskiej, bo mogłem to i owo powiedzieć po niemiecku, a inni nie rozumieli. Moje szkolne lata kończą się w 1954r. Przed zgromadzoną szkołą w świetlicy otrzymuję wyróżnienie jako najlepszy uczeń.

Mój czas w Giebułtowie kończy się 7 maja 1958r. Bronek Kolanko odwozi nas wozem konnym na dworzec w Mirsku. Spojrzenie wstecz jest pełne łez.

Pani Jakubowska bardzo mnie lubiła. Zawsze mówiła w żartach, że gdyby miała córkę, byłbym jej zięciem. Z wszystkich przedmiotów najlepiej szła mi fizyka. Dlatego pani Jakubowska postanowiła, że muszę być inżynierem, co też omówiła z moją mamą. Moje papiery wysłała do Wrocławia. Rozpocząłem tam naukę. Jaka to była szkoła, nie pamiętam. Wiem tylko, że panował tam dryl wojskowy: krótko ostrzyżone włosy, apele, mycie na dworze... Uciekłem stamtąd po 10 dniach, zostawiając we Wrocławiu na zawsze moje świadectwo szkolne. Całe życie musiałem obejść się bez niego, a jedynym dokumentem mojej edukacji jest ta odręczna kartka napisana przez pana Lulkę.

Z j.niemieckiego przetłumaczyła i opracowała D.Alchimowicz



Sukces za sukcesem

wywiad z Sandrą Kotlińską

Sandra Kotlińska, mieszkanka Giebułtowa, ukończyła Szkołę Podstawową w Giebułtowie, następnie Gimnazjum w Mirsku. Obecnie jest uczennicą II klasy w Zespole Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących im. Jana Pawła II w Gryfowie Śl. w klasie wielozawodowej. Mistrzem szkolącym uczennicy jest pani Sylwia Zielińska z Salonu Fryzjerskiego w Mirsku.

-Dlaczego wybrała Pani tę właśnie szkołę?

-Nie od razu ją wybrałam. Najpierw zainteresowała mnie klasa mundurowa w Lubomierzu. Szybko się jednak przekonałam, że zawody mundurowe mi jednak nie odpowiadają i przeniosłam się do Gryfowa, co okazało się dobrym wyborem.

-Na jaki zawód się Pani zdecydowała?

-Postanowiłam zostać fryzjerką. Jestem w klasie wielozawodowej, do zawodu fryzjerki przygotowujemy się tylko dwie z całej klasy.

-Dobry wybór kierunku kształcenia potwierdził Pani sukces i to prawie od razu, bo pod koniec I klasy...

-Tak. W czerwcu 2015r. zorganizowany został w mojej szkole konkurs fryzjerski pn. „Fryzury Postaci Historycznych”, w którym zajęłam I miejsce i awansowałam do konkursu ogłoszonego przez starostę powiatu bolesławieckiego pn. „Teatrhair 2015”.

-W którym chodziło po prostu o fryzury teatralne...

-Tak. Konkurs miał też polską nazwę „Fantazyjne fryzury”. Należało wykazać się umiejętnościami fryzjerskimi w nawiązaniu do postaci z danej epoki historycznej, z filmu czy sztuki teatralnej.

-Kto był organizatorem konkursu?

-Konkurs był zorganizowany przez Starostwo Powiatowe w Bolesławcu, Cech Rzemiosł Różnych i Małej Przedsiębiorczości oraz portal Bolec.Info. dla uczniów szkół zawodowych powiatu bolesławieckiego, lwóweckiego i lubańskiego.

-Czyli spora konkurencja... Ale tylko gryfowianki odniosły taki spektakularny sukces...



Dzieło Sandry - modelka druga od lewej
(fotografia udostępniona przez bohaterkę artykułu)



Sandra Kotlińska

-Tak. Moja koleżanka Patrycja otrzymała I miejsce za stylizację postaci Marii Antoniny Habsburg, a ja wyróżnienie za stylizację postaci Georgiany Cavendish, zagranej w filmie „Księżna” z 2008r. przez Keirę Knightley. Później w głosowaniu internetowym zwyciężyła moja kreacja. Otrzymałam aż 331 głosów.

-Dlaczego wybrała Pani tę postać?

-Bardzo podobał mi się ten film. No i szczególnie zainspirowała mnie postać księżnej, słynącej z niezwyklej urody.

-Musiała więc Pani mieć modelkę, spełniającą pewne warunki...

-Tak. Poprosiłam o pomoc siostrę mojego chłopaka, Agnieszkę Rojek z Mirska. Poświęciła mi ona wiele czasu. Musiałam wypróbować fryzurę, ale też dobrać kostium.

-I to wszystko później zaprezentować w Bolesławcu...

-Tak. Wszystko odbywało się w Teatrze Starym. Natomiast sesja zdjęciowa wszystkich modelek odbyła się w bolesławieckim parku.

-Czyli od fotografa też sporo zależało?

-Na pewno. To już było jego zadanie, żeby ukazać to piękno, które my wydobyłyśmy z postaci. Wszystko było ważne. I pogoda, i światło, i atmosfera.

-Nie obyło się bez nagród...

-Muszę przyznać, że były one nadspodziewanie miłe. Wszyscy uczestnicy konkursu (także modelki) otrzymali zaproszenie na wycieczkę do Warszawy połączoną ze zwiedzaniem parlamentu, ufundowaną przez senatora pana Jana Michalskiego. Nagrody konkursowe (suszarki do włosów i kosmetyki) ufundowało Starostwo Bolesławieckie. Nagrody wręczał pan Dariusz Kwaśniewski, starosta bolesławiecki.

-Ale to tylko początek sukcesów...

-Można tak powiedzieć. Bo dzięki temu konkursowi i zajętemu w nim I miejscu udało mi się zakwalifikować podczas rozmów we Wrocławiu na staż do Niemiec, do Kolonii, który trwał dwa tygodnie w maju tego roku i był dla mnie fantastycznym przeżyciem i doświadczeniem.

-Co poza zwiedzaniem tego przepięknego miasta nad Renem warto było poznać?

-Na pewno techniki i tajniki pracy salonu fryzjerskiego w Niemczech. Sporo rzeczy było dla mnie nowych, takich jak powszechne używanie brzytwy przez fryzjerów czy regulacja brwi za pomocą nitki do szycia. U nas ten zabieg wykonuje raczej kosmetyczka. Zauważyłam też, że z powodu wysokich cen za usługi fryzjerskie, klientki same modelują sobie włosy w salonie fryzjerskim.

-Czy myśli Pani w przyszłości o pracy zagranicą?

-Najpierw chciałabym ukończyć technikum fryzjerskie, może zdać maturę. Wołałabym pracować w Polsce, choć wiem, że podczas praktyk zagranicznych można się wiele nauczyć.

-Czy rodzice cieszyli się z Pani sukcesów?

-Bardzo.

-Domyślam się, że też były nagrody...

-Tak. Dziadkowie sfinansowali mi kurs prawa jazdy, a rodzice kupili samochód.

-Jeśli jeszcze Pani powie, że i egzamin na prawo jazdy zdany, to już niektórzy na pewno Pani pozazdroszą...

-Tak. Już mam to za sobą.

-Gratulujemy sukcesów Pani, rodzicom i opiekunom oraz dyrekcji szkoły i dziękujemy za bardzo interesującą rozmowę!

-Ja również dziękuję.

SUDETY GIEBUŁTÓW Mistrzem A Klasy

12 czerwca 2016 zakończyła się ostatnia kolejka sezonu. Sudety Giebułtów zmierzyły się z drużyną Błękitnych ze Studnisk Dolnych. Mecz decydował o pierwszym miejscu w tabeli, o które nasza drużyna walczyła z Gryfem Gryfów Śl posiadającym przed meczem jednakową liczbę punktów. Przypomnijmy, że w bezpośrednich spotkaniach z Gryfem, Giebułtów posiadał lepszy stosunek zdobytych bramek (5:4). Wysokie zwycięstwo nad Studniskami (4:0) przypieczętowało wspaniały sukces giebułtowskiej drużyny. Oprócz czołowego miejsca zespół wywalczył awans do klasy okręgowej. Gratulujemy!



fot. Grzegorz Honcek (www.facebook.com/Mirsk)

Miejsce	Drużyna	Punkty	Zwycięstwa	Remisy	Porażki	Bramki
1.	Sudety Giebułtów	62	20	2	4	87-21
2.	Gryf Gryfów Śląski	62	20	2	4	95-21
3.	Stella Lubomierz	57	18	3	5	71-27
4.	Olsza Olszyna Lubańska	49	15	4	7	56-34
5.	Kwisa Świeradów Zdrój	46	14	4	8	72-38
6.	Błękitni Studniska Dolne	44	14	2	10	42-41
7.	Pogoń Markocice	36	11	3	12	57-47
8.	WKS Żarki Średnie	35	10	5	11	57-55
9.	Iskra Łagów	32	10	2	14	48-68
10.	Chmielanka Chmieleni	32	10	2	14	37-58
11.	Piast Zawidów	28	8	4	14	43-58
12.	Skalnik Rębiszów	24	7	3	16	31-65
13.	LZS Radostów	15	4	3	19	22-100
14.	Jaśnica Opolno Zdrój	4	1	1	24	9-94

KONKURS

Kto? Gdzie? Kiedy?

Obiecaliśmy Wam, drodzy Czytelnicy, że postaramy się, aby kolejne pytania konkursu były o wiele łatwiejsze niż poprzednie. Dotrzymujemy słowa, prezentując na ostatniej stronie zdjęcia współczesne, zrobione podczas pewnej imprezy, na których z pewnością łatwo rozpoznamy siebie, swoich bliskich i znajomych. Należy odpowiedzieć na następujące pytania:



Giebułtów znany i nieznany



1. Kto jest na tych zdjęciach? (wystarczy podać łącznie imiona i nazwiska 5 osób)
2. Gdzie zrobiono te zdjęcia?
3. Kiedy odbyła się ta impreza? (dzień, miesiąc, rok)

Dodatkowo nagrodzona będzie odpowiedź na pytanie:

Jaką ważną rocznicę obchodzono tego dnia w naszym kraju?

Liczymy na Wasz udział w konkursie i trafne odpowiedzi, a dla zwycięzcy (ów) przewidzieliśmy nagrody.

Jak zwykle staramy się, aby utrwalać ważne wydarzenia w naszej miejscowości i nasz w nich udział.

